

## „O Infamii” parę słów

SONIA STYRKACZ

Jestem Romni z grupy Romów Bergitka – często mówimy o sobie „Amare Roma”. Z wykształcenia jestem psycholożką/psychoterapeutką w trakcie certyfikacji CBT. Kończę studia doktoranckie na kierunku pedagogiki na Uniwersytecie Śląskim i jestem przed otwarciem przewodu doktorskiego w ISS na Uniwersytecie Warszawskim. W PZP szlifuje swój warsztat diagnostyczny i terapeutyczny z pacjentami. Prywatnie jestem mamą 4-letniej Nadii oraz żoną Kamila.

Na wieść o powstawaniu serialu „Infamia” moje nastawienie było początkowo bardzo negatywne. Obejrzałam wiele produkcji, które przedstawiały Romów w sposób stereotypowy, więc spodziewałam się, że to będzie kolejny taki „niewypał”. Okazało się jednak, że moje obawy były częściowo nieuzasadnione. Pozwólcie, że wyjaśnię – dlaczego.

Rozumiem, jak ważne jest właściwe przedstawienie naszej kultury i problemów. Do tej pory większość produkcji, takich jak „Gadjo Dilo”, „Czas Cyganów”, „Diabły, Diabły”, „Czarny Kot, Biały Kot” oraz „Papusza”, na które zwracałam uwagę, skupiała się na przedstawianiu Romów w mocno okrojonych wersjach. Chociaż wszystkie te filmy mają swoje artystyczne walory i przedstawiają romską kulturę w różnorodny sposób, ważne jest, aby podchodzić do nich z krytycznym umysłem i zwracać uwagę na potencjalne stereotypy oraz uproszczenia.

Analizując filmy o tematyce romskiej ważne jest, by zwrócić uwagę na sposób przedstawiania kultury, tradycji oraz problemów społecznych naszej społeczności. Serial nie ukazuje tego w 100 %, ale na pewno są wątki, które chciałabym poruszyć.

Serial „Infamia”, dostępny na platformie Netflix, to produkcja, która zdecydowanie zasługuje na uwagę. Rzuca on światło na wiele ważnych problemów, takich jak różnice społeczno-ekonomiczne wśród Romów, transnarodowość językową, ukrywanie tożsamości, kwestie feministyczne, problemy z narkotykami i szemranymi interesami oraz

rasizmem. Zajmuje się również zwykłymi ludzkimi dramatami, takimi jak uzależnienie od hazardu i dylematy moralne, które prowadzą do silnego dysonansu poznawczego u naszego bohatera, Marko. Fabuła skupia się na życiu Gity – młodej Romki, która stara się znaleźć swoje miejsce w świecie, balansując między tradycyjnymi wartościami swojej społeczności a wymaganiami współczesnego społeczeństwa. Główna bohaterka pragnie być wierna swoim przekonaniom i zasadom. To nie zawsze się udaje, a niemal zawsze wiąże się z jakimiś kosztami. Serial „Infamia” bardzo dobrze to ukazuje.

## Ile warte jest słowo romskie?

Przede wszystkim mówienie o własnych problemach przed obcymi osobami, odkrywanie siebie przed – powiedzmy sobie szczerze – Gadziami, jest trudne. Niewielu jest romskich psychologów i psycholożek. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której Rom zwraca się o pomoc psychoterapeutyczną do obcych i przechodzi proces terapii lub, że robi to cały system rodzinny. Trzeba podkreślić, że problem z zaufaniem istnieje. Zwracanie się z problemami do Gadziów, którzy nie rozumieją dylematów moralnych, kultury czy dyskryminacji? Nie rozumieją konsekwencji utracenia statusu w społeczności. Sami mogą być uprzedzeni, mimo wykształcenia.

To nie wybrzmiewa w serialu, ale jako Romni doskonale zdają sobie z tego sprawę. Należy także wspomnieć, że o chorobach natury psychicznej się nie mówi. Jeśli są bardzo widoczne, to ukrywa się je, nadaje im się inną rangę. A przede wszystkim twierdzi się, że problemu nie ma. A problemy psychiczne są, uzależnienia też są i mogą dotknąć każdego człowieka na tej kuli ziemskiej. Każdy z nas przechodzi różne kryzysy i czasami wsparcie rodzinne jest niewystarczające. Trzeba zwrócić się do profesjonalisty, który pomoże np. uporać się z uzależnieniem. Spójrzy na problem obiektywnym okiem, nie będzie oceniał i zrozumie kontekst kulturowy. W serialu widzimy dylematy z uzależnieniem od hazardu i zmagają się z tym cała rodzina Gity. Marko wciążąga w swoje uzależnienie córkę, żonę. Widzimy mechanizmy, z jakimi zmagają się osoby współuzależnione. Złamane obietnice i wyczekiwanie na cud.

## Zróznicowanie społeczności romskiej

Zróznicowanie społeczności romskiej jest doskonale przedstawione poprzez kontrast między „bogатыmi Romami” a „biednymi”. Dialogi w serialu odbywają się w kilku językach: polskim, angielskim, romskim (uwzględniając różne dialekty) oraz czeskim, co akcentuje transnarodowy charakter zarówno produkcji, jak i fabuły. Widoczne są również wyraźne różnice klasowe w społeczności romskiej, co podkreśla, że klasowość jest obecna w każdej społeczności, to jest ważne, trzeba to zaznaczyć. Brakuje mi jednak perspektywy sytuacji Romów w Polsce. Przecież w naszym kraju żyją Romowie z Rumunii i Ukrainy. Są wśród nas, żyją i borykają się z różnymi problemami.

## Kim jestem? Parę słów o tożsamości

Serial z zaskakującą precyzją i głęboką empatią stara się przedstawić złożoność romskiej tożsamości. Tożsamość Romów jest wieloaspektowa i bywa rozumiana w odmienny sposób przez różne osoby, zarówno wewnątrz społeczności romskiej, jak i poza nią. Przykład Gity jest tu szczególnie wymowny. W pewnych momentach serialu obserwujemy, jak stara się ukryć swoje pochodzenie z obawy przed dyskryminacją, uprzedzeniami, a może nawet z lękiem przed odrzuceniem przez swoich rówieśników. W innych sekwencjach jesteśmy świadkami sceny, gdy jej ciotki przyjeżdżają po nią do szkoły, co stanowi jaskrawy kontrast w kontekście tożsamości romskiej. Ich obecność i otwarte okazywanie tożsamości odbieram, jako formę oporu i dumy z własnego pochodzenia – manifestację: „Jestem kim jestem, co ci do tego?”

Jednak ta scena ma również głębszy wymiar. Gdy ciotki Gity kłócą się z jej nauczycielką, nie jest to tylko przejaw buntu i sprzeciwu. To moment, w którym romska tożsamość Gity zostaje odstonięta przed całą szkolną społecznością, zmuszając ją do konfrontacji z własnym pochodzeniem oraz z reakcjami innych. W takim kontekście, romskość może być nie tylko źródłem dumy, ale również punktem podziału w kontekście dyskryminacji. Dla Gity jest to źródło wewnętrznego konfliktu.

To ukazanie tożsamości z dwóch perspektyw – jako czegoś, co może być zarówno źródłem dumy, jak i przyczyną lęku – wskazuje na głębszą problematykę, z którą mierzą się Romowie na co dzień. Nie chodzi tu tylko o otwarty opór wobec stereotypów, ale także o ciche batalie toczące się wewnątrz jednostki, które polegają na balansowaniu między akceptacją siebie a chęcią przynależności do większej, często nieakceptującej grupy. W tym kontekście, ukrywanie tożsamości romskiej staje się nie tyle strategią przetrwania, co próbą ochrony przed bólem odrzucenia i stygmatyzacją. Osobiście znam kilku Romów, którzy z obawy woleli mówić, że są z Turcji lub innego kraju. Ukrywanie piętna społecznego przed ostracyzmem było jedną z wielu strategii, które stosowali. Nasza bohaterka stosuje podobną strategię przetrwania w małym mieście. Zdecydowanie łatwiej jej to zrobić, bo wszyscy wiedzą, że przyjechała z Wielkiej Brytanii i mówi płynnie po angielsku.

## Kwestie feministyczne

Serial porusza również kwestie feministyczne, jednak w sposób nieco inny niż bym chciała. Dlatego warto przyjrzeć się bliżej tej tematyce. Gita gra rolę postaci zbuntowanej, która mogłaby wydawać się „szablonową” europejską feministką. Jednak feminizm w kontekście romskim manifestuje się zupełnie inaczej, co jest wyraźnie widoczne w postaci Violi. Viola stara się ocalić swoją rodzinę przed destrukcyjnym wpływem uzależnienia od hazardu jej męża, co ukazuje jej siłę i determinację w walce z trudnościami. Taki obraz feminizmu pokazuje głębię i złożoność postaw oraz

wyborów kobiet w społeczności romskiej, odkrywając bogactwo perspektyw i wyzwań, z jakimi się mierzą.

Kiedy Viola rozmawia z dawną przyjaciółką, można stwierdzić, że należy do tej samej grupy, co pozostali Romowie z wioski. Z precyzją zaplanowała porwanie męża i współpracując z mężczyznami, postawiła go przed sądem. To istotne do podkreślenia, ponieważ często można usłyszeć opinie, że kobiety romskie pełnią jedynie role pasujące do schematu patriarchy. To nie jest prawda. Bierność w obliczu trudnej sytuacji i brak zdolności do wypracowania własnej pozycji jako kobieta w społeczności nie wynikają z braku sprawczości, ale z uległości wobec patriarchy. Viola demonstruje sprawczość kobiet romskich, co ma miejsce także w życiu codziennym. Często na barkach kobiet romskich spoczywa cała rodzina, a one nie obnoszą się ze sztandarem z napisem „feministki”. Biorą sprawy w swoje ręce i rozwiązują problemy, wzajemnie się wspierając, korzystając też z doświadczeń innych kobiet. To również jest widoczne w serialu. Warto zatem podkreślić społeczne wsparcie, które wzmacnia sprawczość kobiet romskich.

Wprawdzie scenarzyści przesadzili mocno z tak zwanym „sowfah” czyli przysięgą, ponieważ współcześnie nie wygląda to tak „spektakularnie”, ale udało im się pokazać moc tego, jak ważne jest dla nas romskie słowo i powinność. Istnieje presja społeczności na przestrzeganie norm i zasad.

## Brak autorefleksji

Jednym z problemów serialu jest brak autorefleksji ze strony społeczności romskiej. Wydaje się, że bohaterowie nie są świadomi swoich wad i ograniczeń, co prowadzi do braku rozwoju postaci. Wyjątkiem jest Gita, która zdaje się jedyną postacią w serialu, która próbuje zrozumieć swoją tożsamość i przyjąć zarówno swoje wady, jak i mocne strony. Zabrakło mi rozwinięcia historii innych Osób. Cała uwaga skierowana jest na Gitę i jej rodzinę. Ciekawa jestem, jakie losy mogą spotkać np. żonę Tagara, czy potencjalnego męża Gity. Przyjaciele Tagra również zasługują na swoją własną historię, pokazanie ich marzeń, aspiracji, dylematów. Warto byłoby zaprezentować ludzkie potrzeby innych bohaterów, zarysować ich historie bez stereotypów.

## „Romowie mają to w genach”

Scenarzyści zdecydowali się nie ukazywać szeroko historii innych postaci. Mamy jednak przedstawiony narkotykowy biznes realizowany w kooperacji romsko-gadziowskiej, i to na poziomie transnarodowym. Należy podkreślić, że stereotyp romskiego kryminalisty funkcjonuje już od dawna. Takie formy antycyganizmu niestety istnieją nawet w środowisku naukowym. Tego typu przedstawienie w serialu było niepotrzebne. Nie sądzę,

aby osoba uprzedzona do Romów poddała się autorefleksji w tym kontekście, myśląc: „To tylko fikcja i przypadek rodziny Gity”. Byłoby więc dobrze przedstawić większą różnorodność postaci romskich, ich życie oraz to, czym się zajmują. Ale pojawia się pytanie: czy codzienne życie Romki, która jest na przykład fryzjerką, nie będzie nudne dla widza? Wydaje się, że ludzie chcą widzieć nas w skrajnościach i scenarzyści poszli tą drogą. Tak również działają media, co jest ściśle związane z popkulturą rozrywką.

Jest to dobrze znane z różnych produkcji Hollywood, gdzie Meksykanie zazwyczaj grają role postaci kryminalnych, a rdzenni Amerykanie są ofiarami kolonializmu, żyją w rezerwach i odprawiają magiczne tańce. Niestety, trzeba być wrażliwym na konsekwencje, jakie przyniesie obraz wobec grupy, która występuje w tym serialu. Wciąż mówimy o konsekwencjach. Trzeba mocno zaakcentować, że temat narkotykowy, który pojawia się w rodzinie Gity, absolutnie nie powinien kryminalizować całej społeczności. Pamiętajmy, to tylko serial fabularny.

## Związki mieszane

Serial pokazuje też, jak trudne mogą być związki mieszane oraz konsekwencje z nimi związane. Jednak należy się uznanie dla scenarzystów, którzy podejmują te kwestie i pokazują, że takie związki istnieją, bo w rzeczywistości Romowie żyli i żyją w związkach mieszanych, nawet jeśli nie jest to temat popularny w polskiej romologii. Takie związki czasami były obwarowane pewnymi konsekwencjami. Jednak istniały i to od dawna. To również pokazuje, że relacje romsko-gadziowskie, nie były i nie są tylko i wyłącznie przedstawiane w kategoriach konfliktu, ale także bliskości, miłości czy tworzenia systemu rodzinnego, łącząc dwie różne kultury. I w serialu jest to ukazane.

Niestety serial pokazuje również przypadek przymusowego małżeństwa, a właściwie małżeństwa jako formy transakcji za długi. Trzeba to podkreślić, że przypadek Gity i jej rodziny to nie nasza kultura.

## Podsumowanie

Moim zdaniem „Infamia” dobrze radzi sobie z równowagą między nowoczesnością a romanipen, co podkreślone zostało w jednym ze zdań w serialu, które brzmiało „romanipen jest jak szwedzki stół – bierzesz co chcesz”. Zarówno młodzi, jak i starzy tak robią. Obwarowanie pewnymi zasadami jest ciągłą walką między tym, co nowoczesne a tym, co narzuca tradycja.

Nie jest to serial do oglądania w gronie rodzinnym – mówię oczywiście o rodzinie romskiej. Za dużo scen dwuznacznych, nagości, pocałunków. Nie warto jednak oceniać serialu wyłącznie po tych scenach.

„Infamia” to serial wart uwagi. Ukazuje dylematy społeczne i tożsamościowe młodych Romów, przede wszystkim pokazuje konsekwencje bycia Romem w małej

miejsowości. Jest to serial zdecydowanie skierowany do młodzieży, która rozumie dylematy Gity, bo sama się z nimi mierzy w szkołach. Sprawczość kobiet romskich w tym serialu jest dla mnie bardzo ważna. Ten aspekt filmu jest wart odnotowania.

Patrząc na to, ile mamy obecnie rodzin romskich z Ukrainy i młodzieży, która mierzy się i będzie mierzyć z różnymi problemami w szkole, taki serial jest potrzebny. Młode romskie ikony są potrzebne, by wybrzmiały problemy, które istnieją w systemie szkolnym.

Oczywiste jest to, że Rom/Romni pewnie nakręciliby po swojemu ten serial i nie pojawiałyby się sceny dwuznaczne, nie byłoby widocznych narkotyków, hazardu, które mogą i pewnie zniesmaczą starszyznę. Ważne jest podkreślenie, że percepcja na tematy romskie jest również podyktowana tym, do czego ludzie są przyzwyczajeni w kontekście Romów i jakie mają oczekiwania wobec nich. I mówimy tutaj o zjawiskach tokenizmu. Pokazujemy to, czego się oczekuje. Dlatego apel do scenarzystów: pokażcie inne postacie, ich historie, życie. Dodajcie trochę perspektywy romskiej. Trzeba także podkreślić, że brakuje wśród Romów profesjonalnych aktorów, którzy mogliby podjąć się zagrania scen wymagających warsztatu aktorskiego. Tutaj pojawia się pytanie, które głównie kierują do odbiorców romskich. Czy polska Romni zdecydowałyby się odegrać scenę pocałunku z obcym mężczyzną?

Warto podkreślić, że serial został nakręcony z udziałem polskich Romów z różnych grup, m.in. Polska Roma, Bergitka Roma.